

no. Dzieło składa się z trzech fragmentów, przy czym pierwsze ogniwo odgrywa rolę Kyrie i Gloria tradycyjnego cyklu mszalnego; różnica polega tu na wykorzystaniu religijnego tekstu w języku niemieckim, dość swobodnie korzystającego z biblijnych źródeł i przez to lepiej odpowiadającego okolicznościom nabożeństwa żałobnego. Kolejne części to niezwykle kunsztowne i pełne ekspresji motety, w których po mistrzowsku stosuje Schütz zdobycze polichóralnej szkoły weneckiej – dwie grupy muzyków dialogują ze sobą, cudownie wykorzystując przestrzenny koncept kompozycji.

Wykonanie zaproponowane przez Vox Luminis wspaniale oddaje niepowtarzalny nastrój Musicaliche Exequien. Śpiewakom towarzyszy skromna obsada instrumentalna, zaledwie wiola basowa i pozytyw organowy, co sprawia, że słuchacz może delektować się wspaniale klarownym brzmieniem partii wokalnych. W nagraniu zespołu prowadzonego przez Lionela Meuniera najważniejszy jest tekst. Głosy zdają się dobrane wprost idealnie, by oddać najdrobniejsze nawet niuanse partytury, nasyconej środkami wyrazu typowymi dla wczesnobarokowej retoryki muzycznej. Wokaliści potrafią doskonale odnaleźć balans pomiędzy indywidualną ekspresją a przejrzystością zróżnicowanej faktury dzieła. To interpretacja bardzo dojrzała, w której nie znajdziemy najmniejszego choćby śladu pustej wirtuozerii. Całe zmysłowe piękno zostało podporządkowane ukazaniu granicznego doświadczenia śmierci. Dla Schütza była ona zniechęcającą wybawicielką, przyczyną wielu udręk, lecz zarazem jedyną nadzieją na prawdziwe, nieskończone szczęście. Nie dostrzeżemy w Musicaliche Exequien walki, buntu i grozy, którymi miota w swym Requiem Mozart. Nie odczuwamy kosmicznej aury danej nam przez mistrzów franko-flamandzkiej polifonii. Schütz podążył inną drogą, być może jedyną, którą oferował mu jego świat i jego Bóg.

**Tomasz Zarębski**

# Dźwiękowa baśń

**Meyster ob allen Meystern.  
Conrad Paumann and the 15th century  
German keyboard school**  
Tasto Solo  
Wydawnictwo PASSACAILLE  
nagranie: 2008  
wydanie: 2009

Jak brzmi najdawniejsza zapisana muzyka klawiszowa Europy – o przeszło 100 lat starsza od utworów Jana Pieterszooona Sweelincka i wirginalistów angielskich? Warto sprawdzić, sięgając po płytowy debiut fenomenalnego zespołu Tasto Solo (który – zaznaczymy – dwukrotnie koncertował w Polsce w sierpniu 2008 i 2010 roku na festiwalu Pieśń naszych korzeni w Jarosławiu). Skład tego wirtuozowskiego kwartetu tworzą muzycy grający na archaicznych i intrygujących dźwiękowo instrumentach: David Catalunya (clavisimbalum), Andrés Alberto Gómez (organy gotyckie), Reinhild Waldek (harfa gotycka) oraz Guillermo Pérez (portatyw).

W programie płyty znalazły się utwory z XV-wiecznych manuskryptów (Buxheimer Orgelbuch, Lochamer Liederbuch i z rękopisu F 687 z Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego) – w tym kompozycje Conrada Paumanna, legendarnego niemieckiego organisty z Norymbergi, niewidomego od urodzenia wirtuoza i improwizatora („mistrza nad mistrzami”), autora traktatów o kompozycji i wykonawstwie. Patronuje on tutaj zespołowym prezentacjom materiałów z organowych tabulatur – pełnym inwencji, żywiołowym i barwnym opracowaniom, w których rozbrzmiewa równocześnie kilka instrumentów. Dzięki takiej „aranżacji” XV-wieczne instrumentalne wersje +

świeckich i religijnych pieśni nie brzmią – dla słuchacza przyzwyczajonego do tonalności muzyki i jej wyrafinowanych form – obco i monotennie (a przecież bywają niekiedy barierą trudną do pokonania – nawet podczas słuchania bardzo dobrych, solowych nagrań Buxheimer Orgelbuch, zrealizowanych np. przez Tona Koopmana czy Josepha Payne’a). W wykonaniu muzyków Tasto Solo okazują się one niezwykle atrakcyjne – poruszające, „hipnotycznie” skupiające uwagę (po włączeniu numeru 1 na kompaktce trudno się oderwać od słuchania...), czarujące kolorowymi splotami dźwięków i dramaturgią narracji.

Utwory na płycie układają się w wielowątkową dźwiękową opowieść, podzieloną na kilka części (każdą z nich inicjuje Reduente o liturgicznym rodowodzie); jak w pasjonującym opowiadaniu, są tu kulminacje i zwroty akcji, spowolnienia i wyciszenia – wzbudzające ciekawość i oczekiwanie dalszego ciągu. Jednocześnie ta muzyczna narracja wydaje się fragmentaryczna, zagadkowo otwarta, spowita tajemnicą – tak jakby tylko na chwilę konkretyzowały się w niej, następujące po sobie, potencjalne wersje „zdarzeń” (za których opis mogłoby posłużyć Leśmianowskie stwierdzenie: „Baśń, co się sama z siebie bez końca wysnuwa / Po to, aby się nigdy nie dosnuć do końca...”). W tej muzycznej opowieści uwagę zwracają zarówno utwory utrzymane w tanecznej rytmice (np. Wach auff mein hort, Wilhemus Legrand, Ellend du hast), oparte na dialogu dwu głosów (instrumentów), jak i kilkuodcinkowe fragmenty „medytacyjne” (np. Conlacrime, Preambulum super F) z rozbudowanymi partiami solowymi. Całość zamyka ascetyczny epilog – utwór Ellend und Jamer – wykonany jedynie na organach, wyraziście kontrastujący z poprzedzającymi go wielobarwnymi odcinkami.

Walory dźwiękowe instrumentów, którymi z biegłością i w świetnym porozumieniu posługują się

muzycy zespołu, zostały w pełni uwidocznione dzięki doskonałej reżyserii nagrania (zrealizowanego w Augustinus Muziekcentrum w Antwerpii). Ukazuje ona przejrzystość nie tylko całą akustyczną przestrzeń, ale także wszystkie niuanse artykulacji – szarpania strun harfy i clavisimbalum, stukoty traktury, szmery i rozbrzmiewania powietrza w organowych piszczałkach, modulacje dynamiczne i intonacyjne uzyskiwane miechem portatywu.

Ta prawdziwie fascynująca prezentacja najstarszych zapisów z organowych tabulatur ukazuje także prapoczątki niemieckiej muzyki klawiszowej, która rozwijając się w kolejnych stuleciach, przyniosła znakomite kompozycje Frobergera, Buxtehudego, Bacha. Dla zainteresowanych ich twórczością spotkanie z muzyką wykonywaną przez Tasto Solo na pewno nie będzie czasem straconym.

**Jerzy Wiśniewski**